

## WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

### XYHT [listopad 2017]



● O specyfice skanowania laserowego na potrzeby policyjnych i prokuratorskich śledztw czytamy w artykule „Building a Solid Case”. Jak wyjaśnia bohater publikacji, ten asortyment prac wcale nie jest taki prosty, jak się wydaje. Z jednej strony pomiar musi być

bowiem przeprowadzony szybko, a z drugiej – pozyskaną chmurę powinna charakteryzować wysoka szczegółowość. Dodatkową trudnością jest obróbenie danych w taki sposób, aby były one dla śledczych czytelne.

● Bardzo nietypowe zastosowanie skanowania laserowego zaprezentowano w artykule „Finding Flat Spots”. Okazuje się, że w Stanach Zjednoczonych technologia ta wykorzystywana jest do typowania miejsc, gdzie na autostradach rozstawiane są mobilne wagi. By urządzenia te mogły wiarygodnie zważyć ciężarówkę, powinny być zlokalizowane na możliwie płaskim fragmencie drogi. Praktyka pokazuje, że dane pozyskane przez skaner pomagają wykryć nierówności w nawierzchni, które są niewidoczne dla oka, a mogą zafalować wynik ważenia.

### GIM International [listopad 2017]



● Dostępne na rynku aplikacje do analizy obiektowej (OBIA) dość dobrze radzą sobie z przetwarzaniem zdjęć lotniczych i satelitarnych, automatycznie wyszukując na nich zadane obiekty. Ale czy technologia ta sprawdzi się również w klasyfikowaniu

chmur punktów ze skanowania laserowego? Jak czytamy w artykule „OBIA and Point Clouds”, jest to z pewnością bardziej problematyczne, ale algorytmy te nieźle radzą sobie np. z wektoryzacją dachów.

● Czy dron za tysiąc dolarów wyposażony w kamerę z matrycą raptem 12 Mpx może dostarczyć dokładnych danych przestrzennych? W artykule „Low-cost UAS Photo-

gramtry in Ukraine” zastanawia się nad tym trójka Ukraińców. Za pomocą maszyny popularnej marki DJI pozyskali oni zdjęcia jednego z kamieniołomów i na ich podstawie pomierzyli objętości mas ziemnych.

W ich ocenie otrzymane wyniki były zaskakująco dobre, choć jednocześnie podkreślają, że przy powierzchni powyżej 50 ha ich system stawiał się mało wydajny.

### Geodetycký a kartografický obzor [listopad 2017]



● Zbiegiem okoliczności ten sam temat podejmuje to czesko-słowackie czasopismo.

W opisanym tu badaniu również wykorzystano drona DJI, a pozyskane dane porównano z pomiarem tachymetrycznym. Jak podsumowują autorzy artykułu „Posúdenie presnosti priestorových dát získaných nízkonákladovou technológiou UAS”, biorąc pod uwagę kiepską jakość kamery zamontowanej w tej maszynie, dokładność uzyskanych danych jest zaskakująco dobra. Błąd RMS numerycznego modelu terenu nie przekroczył bowiem 7,3 cm.

### Point of Beginning [listopad 2017]



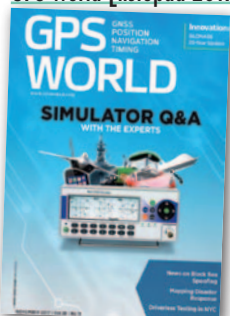
● Na hasła „dron” i „armia” większość z nas ma skojarzenia albo z misjami bojowymi, albo rozpoznawczymi. Tymczasem Korpus Inżynierów Armii USA wykorzystuje je także

w celach geodezyjnych! W Afganistanie świetnie sprawdzają się w pozyskiwaniu danych przestrzennych na potrzeby planowania instalacji wojskowych. Ich kluczową zaletą jest bezpieczeństwo pracy. Klasyczne technologie geodezyjne wymagałyby wielu godzin spędzonych często w sporej odległości od bazy, co naraża geodetów na ataki nieprzyjaciela. Tymczasem operator drona może przeprowadzić nalot, nie wychylając nosa z jednostki wojskowej. Więcej o zastosowaniach dronów w Afganistanie w artykule „UAS Topographic Mapping in Afghanistan”.

● O przydatności różnorodnych danych przestrzennych wykorzystywanych w związku z klęskami żywiołowymi napisano już wiele. Doskonale wiadomo, że sprawdzają się one w inwentaryzacji szkód, kierowaniu pomocy czy planowaniu

działań mających zapobiec powtórzeniu się np. powodzi. Co ciekawe, po tegorocznych wyjątkowo silnych huraganach, które nawiedziły Zatokę Meksykańską, z zalet nowoczesnych technologii geoprzestrzennych skorzystali również... ubezpieczyciele. Nie brakuje bowiem osób, które przy okazji takich wydarzeń chcą wyłudzić spore odszkodowanie. Tymczasem na zdjęciu lotniczym pozyskanym tuż po katastrofie jak na dłoni widać, czy dana nieruchomość ucierpiała wskutek żywiołu, czy raczej nieuczciwości właściciela. Więcej na ten temat w artykule „On the Fly”.

### GPS World [listopad 2017]



● Rosyjski GLO-NASS to bodaj najbardziej pechowy system nawigacji satelitarnej. Najpierw jego budowę spowolniły przemiany polityczne, później kryzys finansowy, a teraz we znaki

dają się sankcje gospodarcze. O burzliwej historii tego rozwiązania, z okazji jego 35-lecia, możemy poczytać w artykule „GLONASS: past, present and future”. Jak podkreśla autor, mimo licznych problemów system ten można dziś uznać za niezawodny, a po zakończeniu modernizacji jakością nie będzie ustępował konkurencyjnym rozwiązaniom.

### American Surveyor [listopad 2017]



● Zasadniczo w przeglądzie prasy nie zajmujemy się reklamami, ale ten jeden raz zrobimy wyjątek. Na stronie 5. tego magazynu znajdziemy reklamę... strzelby dla geodetów! Broń jest

wyjątkowa, bo wygrawerowano na niej pryzmat, tachimetr, mapę, a nawet odbiornik satelitarny i drona. Zainteresowani tą ofertą powinni się pospieszyć. Producent przygotował tylko 50 sztuk tej strzelby.

● Jeśli zaś chodzi o artykuły, polecamy publikację „Bryant v. Blevins”, w której opisano ciekawy spór o miedzę. Pewien właściciel nieruchomości uznał, że płot oddzielający go od sąsiada poprowadzono w niewłaściwym miejscu. Geodeta, który miał to zweryfikować, odkrył, że ostatni pomiar tej granicy przeprowadzono w 1909 r. A to tylko jedno z wyzwń, z jakim przyszło mu się zmierzyć na tej działce.

Opracowanie: Jerzy Królikowski